

Rozwój czystej energii nie uczynił świata czystszy

2 marca 2024

Jak wynika z rocznego raportu Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA), w 2023 r. emisje gazów cieplarnianych osiągnęły rekordową wysokość pomimo wzrostu znaczenia czystej energii. Kraje rozwinięte wykazały wzrost gospodarczy na tle spadających emisji, jednak kraje rozwijające się nie były w stanie odejść od modelu wzrostu ze względu na rosnącą emisję ze spalania zasobów kopalnych.

Analiza wykazała, że roczny wzrost emisji w 2023 r. wyniósł 1,1%, czyli 410 mln ton, co w sumie dało nową rekordową wartość 37,4 mld ton. Głównymi przyczynami tego zjawiska były susze i rosnące zapotrzebowanie krajów na energię. Wszystko to oczywiście stoi w sprzeczności z planami klimatycznymi zakładającymi redukcję emisji o 45% do 2030 roku. W chwili obecnej wzrost średniej temperatury Ziemi w porównaniu z okresem przedindustrialnym wynosi 1,1°C, podczas gdy Porozumienie Paryskie wymaga, aby wzrost ten był nie większy niż 1,5°C.

Stany Zjednoczone i kraje UE ograniczyły w zeszłym roku emisje, ale Indie i Chiny z nawiązką nadrobiły swoje wysiłki. Nie można jednak powiedzieć, że Chiny i Indie nie są zaangażowane w przejście na czystą energię. Gospodarki tych krajów rosną jednak szybciej i wyprzedzają możliwości uruchamiania mocy netto. MAE uważa jednak, że w dłuższej perspektywie nie jest tak źle. Agencja stwierdziła, że emisje związane z energią „strukturalnie spadły” dzięki wzrostowi liczby czystych źródeł energii, takich jak turbiny wiatrowe i panele słoneczne.

Co więcej, gdyby świat przez ostatnie pięć lat nie wprowadzał czystych źródeł energii, emisji byłoby około trzykrotnie

więcej, niż obecnie się rejestruje.

Całkowite emisje obejmują emisje ze spalania paliw kopalnych w celu uzyskania energii, a także emisje z procesów przemysłowych, takich jak produkcja cementu i spalanie ropy naftowej oraz powiązanego gazu. Ponadto na emisję poważny wpływ miała pogoda, a mianowicie susze, które znacznie ograniczyły produkcję energii wodnej w USA, UE, Indiach i Chinach. Zamiast tego te czyste źródła energii musiały spalać węgiel, gaz i ropę, co zwiększyło emisję dwutlenku węgla o około 170 milionów ton, czyli około 40% całkowitego wzrostu emisji w zeszłym roku.

W samych Chinach susza spowodowała wzrost emisji ze spalania paliw kopalnych o 5,2% rocznie. Jednak kraj szybko opracował czystsze źródła energii. Na przykład Chiny wygenerowały około 60% nowej mocy wytwórczej energii słonecznej i wiatrowej wytworzonej na całym świecie. Nie wystarczyło to jednak do pokrycia wzrostu zapotrzebowania na energię o 6,1%, ponieważ gospodarka Chin rozwijała się dzięki wielu sektorom, w tym budownictwie.

Z kolei w Stanach Zjednoczonych emisje powstające w wyniku produkcji energii z paliw kopalnych spadły o 4,1%, pomimo wzrostu gospodarczego o 2,5%, ponieważ niskie ceny gazu pomogły krajowi wytwarzać więcej energii elektrycznej z gazu, a nie z węgla. Emisje z produkcji energii w UE spadły o prawie 9%, podczas gdy wzrost gospodarczy wyniósł 0,7%. Wzrost produkcji energii w Europie wynikał głównie z energetyki wiatrowej.

Produkcja energii elektrycznej z węgla i gazu w UE spadła odpowiednio o 27% i 15%, podała IEA, dodając, że po raz pierwszy wyprzedziła ją energia wiatrowa. „Pandemia, kryzys energetyczny i niestabilność geopolityczna – wszystko to mogło zniweczyć wysiłki na rzecz stworzenia czystszych i bezpieczniejszych systemów energetycznych” – podsumowała agencja. „Zamiast tego w wielu gospodarkach obserwujemy coś

odwrotnego", ale jest za wcześnie na relaks i to jest fakt.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl